№ 170 Wtorek dnia 18 Maja 1920 r. Rok V.

# GŁOS RADOMSKI

Prenumerata w Radomiu: miesięcznie 9 m. — Z odnoszeniem do domu oraz na prowincji 11 m. Numer pojedynczy 90 f.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Lubelska № 46. Redakcja otwarta od 11 do 12. Administracja otwarta od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.



**OSTATNIE WIADOMOŚCI.**

# TELEGRAMY

*z dnia 17 maja.*

## Komunikat sztabu polskiego.

**Front wschodni.**

Ataki na przedmieście Kijowa ponawiane były przez nieprzyjaciela w dniu 15 maja zostały jednak skutecznie odparte. Nad Borysowem krążyło 7 samolotów nieprzyjacielskich, które zmuszono do odwrotu. Pozatem sytuacja bez zmiany.

## Ministrowie w Poznaniu.

POZNAŃ, (PAT). W sobotę przybyli tutaj prezydent ministrów Skulski i minister skarbu Grabski oraz wiceminister spraw zagranicznych Dąbrowski. W niedzielę odjechali do Torunia.

## Posiedzenie Ligi Narodów.

RZYM, (PAT). Rada Ligi narodów odbyła posiedzenie. Rozważano między innymi sprawę zwołania państw należących do Ligi na generalne zebranie.

## Francja wycofuje wojska z Frankfurtu.

PARYŻ, (PAT). Kwestja opróżnienia Frankfurtu przez wojska francuskie niebawem będzie uregulowana. Generał Nollet przesłał depeszę do marszałka Focha z zawiadomieniem, że ilość wojsk niemieckich w zagłębiu Ruhr została zredukowana do właściwego poziomu.

## Eksplozja w Moskwie.

WIEDEŃ, (PAT). Stacja radjotelegraficzna w Moskwie jest znowu czynną po kilkodniowej przerwie wywołanej eksplozją.

## Konferencja ministrów.

PARYŻ, (PAT). Konferencja ministrów Francji i Anglji została otwarta w sobotę rano. Uczestniczyli: Lloyd George, Chamberlain, Millerand i Marsal. Postanowiono zaproponować rządom sojuszniczym odroczenie konferencji w Spaa do 21 czerwca.

## Nowa moneta.

PARYŻ, (PAT). Komisja finansowa unji łacińskiej uchwaliła, że państwa należące do unji, t. j. Francja, Belgja, Włochy, Szwajcarja i Grecja będą biły monetę z bronzu, albo aluminjum.

## Rozbrojenie Austrji.

WIEDEŃ, (PAT). Przybyła misja wojskowa ententy dla załatwienia sprawy rozbrojenia Austrji.

## Zamach na Erzbergera.

BERLIN, (PAT.). Dokonano zamachu na Erzbergera, który ocalał.

## Rewolucja w Meksyku.

NOWY JORK, (PAT). W Meksyku poddały się resztki sił rządowych rewolucjonistom.

## Choroba Wilsona.

NOWY JORK, (PAT). Stan zdrowia Wilsona jest bardzo groźny.

## Nowy gabinet we Włoszech.

RZYM, (PAT). Król polecił ministrowi wojny Bonnoniemu utworzenie gabinetu. Ma on poparcie katolickiej partji ludowej.

# Zajścia w Opolu.

W sprawie zajść w Opolu, w dniu 2 i 3 maja, Polski Konsulat Generalny tamtejszy wydał następujący komunikat urzędowy, przedstawiający istotny przebieg wypadków i prostujący kłamliwe doniesienie prasy niemieckiej. Dzień 2 go maja dostarczył niemieckim mieszkańcom Opola jednej jeszcze okazji wykazania ich „wysokiej kulturalności". Podczas, gdy dzień 1-go maja przeszedł zupełnie spokojnie i nikt z Polaków nie przeszkadzał Niemcom w ich pochodach, ci ostatni użyli terroru i gwałtu, by uniemożliwić Polakom zebranie się na projektowany, z okazji święta narodowego, pochód. W czasie, gdy zorganizowane bandy opryszków oraz patrol Sicherheitswehru z szablą w ręku starały się nie dopuścić do miasta napływającego ludu, przed gmachem konsulatu polskiego, przy ul. Mikołaja, zebrał się około godziny 1-ej po południu motłoch miejski, jako pierwszy zwiastun całego zajścia. W konsulacie zjawił się jakiś mocno podejrzanie wyglądający osobnik, który zaczął krzyczeć. „Gdzie tu jest kasa", i zażądał odszkodowania za swój rzekomo przez Polaków zniszczony kapelusz. Gdy zdołano go z konsulatu usunąć, rozpoczęła się awantura uliczna. Tłum, składający się przeważnie z łobuzów ulicznych oraz robotników i urzędników, rozpoczął bombardowania kamieniami szyld konsulatu i orła, przyczem jeden z chłopaków wdrapał się po murze, aby orła zerwać. Został on przyłapany na balkonie konsulatu przez jednego z urzędników, który, chcąc uniknąć wszelkich starć, natychmiast wypuścił go na wolność. Pomimo to, przy głośnych okrzykach tłumu i w obecności funkcjonarjusza Sicherheitswehru, który bezczynnie całemu zajściu się przyglądał, udało się opryszkom godło narodowe polskie zerwać i jednocześnie posypały się kamienie do okien konsulatu. Kilka szyb zostało wybitych i jedna osoba z personelu konsulatu zraniona w głowę. Banda zebranych opryszków zaczęła przeskakiwać przez płot ogrodu konsularnego i przez tylne wejście wdarła się do kuchni tak, że zaledwie był czas zamknąć na klucz drzwi, prowadzące do pokoi konsulatu. Tłum próbował drzwi te wyłamać. W tym czasie zjawił się komisarz angielski, pułkownik Persyval, którego obecność powstrzymała motłoch od wtargnięcia do dalszych pokoi. Zastali wpuszczeni jedynie parlamentarze: dwaj oficerowie Sicherheitswehru, jeden przedstawiciel robotników i jakiś leśnik, którzy zażądali wydania rewolweru, jaki jakoby widzieli w ręku jednego z członków konsulatu, a przedewszystkiem zdjęcia fotograficznego, które było zrobione w konsulacie na godzinę przed całem zajściem i musiało być wówczas przez kogoś z obecnych w tłumie zauważone. Ażeby nie dopuście do żadnego starcia i uspokoić motłoch, konsul generalny polski zgodził się na powyższe bezprawne żądania i wydał rewolwer i filmy, które jeden z parlamentarzy rzucił przez okno tłumowi.

To jednak nie zadowolniło zebranych opryszków którzy domagali się wpuszczenia ich do konsulatu i pozwolenia obszukania całego domu, gdzie, jak utrzymywali, jest ukryta broń. Dwaj oficerowie Sicherheitswehru popierali to żądanie tłumu, utrzymując, że nie są w stanie mu się przeciwstawić i nie mogą wziąć na siebie odpowiedzialności za następstwa. Wówczas komisarz angielski zaproponował konsulowi generalnemu polskiemu przysłanie wojsk koalicyjnych, na co ten początkowo się nie zgodził, przypuszczając, że tłum da się przekonać i uspokoić. Gdy jednak tłomaczenie o eksterytorjalności gmachu konsulatu nie pomogło i tłum przybierał coraz groźniejszą postawę, zostało sprowadzone dla ochrony wojsko koalicyjne. W końcu należy zaznaczyć, iż ludzie, który wtargnęli do gmachu konsulatu, zdążyli w czasie prowadzonych z parlamentarzami pertraktacji, aby nie pozostawiać żadnej wątpliwości co do osławionej „wysokiej kultury" niemieckiej, zabrać stamtąd na pamiątkę zwycięskiej wyprawy wszystko, co im pod rękę wpadło, a mianowicie: dwie lampki elektryczne, dwa damskie kapelusze, srebrny woreczek damski z 200 markami, portmonetkę z 50 markami, a nawet kawałek mydła.

W związku z powyższym wypadkiem, generalny konsul polski był tegoż wieczora przyjęty na oficjalnej audjencji przez międzysojuszniczą komisję rządzącą i plebiscytową. Na wszystkich prawie drogach, prowadzących do m. Opola, zaszły w ciągu dnia 2-go maja krwawe starcia pomiędzy spokojnie podążającą na pochód narodowy ludnością wiejską a zorganizowanemi bandami opryszków niemieckich, którzy nie chcieli Polaków do miasta wpuścić. Dotąd skonstatowano przeszło kilkanaście wypadków ciężkich poranień.

Dodać należy, iż attaché, hr. Grocholski, wysłany przez konsula z Opola dnia 6 go b. m. do Warszawy zmuszony był opuścić lokal konsulatu pokryjomu o godzinie 5 ej rano i drogę przez Śląsk Górny odbył w automobilu Komisji, w towarzystwie oficera francuskiego i wysokiego urzędnika konsulatu francuskiego oraz pod eskortą dwóch uzbrojonych szoferów wojskowych. Wobec obaw, iż niemieckie posterunki granicznie są uprzedzone, lub że po drodze jest przygotowany napad band niemieckich na automobil, podróż odbyła się nie zwykłą drogą na Herby lub Sosnowiec ale drogami ogólnemi. Aż do chwili wyjazdu hr. Grocholskiego cały personel konsulatu był od dnia 2 go maja de facto w lokalu konsulatu internowany, gdyż przez ukazanie się na ulicy każdy z urzędników narażał się na napaści Niemców, lokal zaś konsulatu był pod ochroną oddziału wojsk francuskich.

# AMERYKA POLSCE.

Miss Lathrop, jedna z najwybitniejszych działaczek amerykańskich na polu opieki nad dziećmi, bawiąca obecnie w Warszawie, wyraziła się niedawno, że wszystko co Ameryka dla nas czyni, jest tylko spłaceniem długu wdzięczności za krew przelaną przez naszych bohaterów dla zdobycia amerykańskiej nie podległości. Najlepszym dowodem, że wdzięczność za tę krew wspólnie przelaną żyje jeszcze wśród społeczeństwa amerykańskiego, jest zainteresowanie, jakie obywatele tego kraju okazują dla nędzy polskich dzieci, starają się nieść im pomoc. Niezależnie od działalności „Fundacji dla Dzieci Europy", instytucji stw rzonej przez Herberta Hoovera, której zadaniem jest ratowanie młodego pokolenia w krajach zniszczonych przez wojnę—różne inne organizacje w Ameryce równie jak jednostki ożywione uczuciami humanitarnymi spieszą ze swymi darami aby ulżyć niedoli dziecka polskiego. Ostatnio następujące instytucje przesłały na ten cel swe dary za pośrednictwem Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego: Tow. Przyjaciół Polski (Friends of Poland) 5,000 dol. (jest to drugi już znaczny dar tej instytucji) Zjednoczenie Kobiet z Evarston 275 dol. Klub Kobiet z Hoboken 110 dol., Zjednoczony Narodowy Komitet 7,946 dol. Ogółem od połowy marca do 1-go maja otrzymano od różnych instytucji 13,331 dol.

# Echa Obchodu 3 Maja.

## STROMIEC.

*(Kor. wł. „Głosu Radomskiego").*

Że lud wiejski poczuł się wolnym w wolnej Polsce, że poczuł się Polakiem—dowodził tego dzień 3 Maja, uroczyście obchodzony w gminie Stromiec. Wprawdzie pobudką było nauczycielstwo miejscowe wraz z ks. Proboszczem, ale czyn wyszedł od ludu.

Lud wiejski odczuwał swoją niewolę, brak wolności w wyrażaniu swych uczuć patrjotycznych i teraz to po raz pierwszy pokazał jak gorąco kocha swą Ojczyznę. Wprawdzie już za najeźdźców—austrjaków odbyła się podobna uroczystość, ale nie była ona tak świetną, gdyż była pod nadzorem miejscowych posterunków żadarmerji.

W poniedziałek o godzinie 9 rano przed szkołą w Stromcu zeszła się dziatwa wszystkich szkół gminnych pod przewodnictwem swoich nauczycielek i nauczycieli. W liczbie dziatwy tej nie brakło niemal nikogo—dziedziniec szkolny zapełniony mrowiem dziatwy między którą powiewały chorągiewki narodowe, a każde dziecię miało kokardę biało amarantową. Za dziatwą, coraz szerszy krąg roztaczała—również w kokardy narodowe przystrojone—ludność wiejska.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, na którem dzieci odśpiewały „Boże coś Polskę". Po nabożeństwie uszykował się pochód przez Stromiec do Urzędu gminnego. Pochód wiódł piękne przystrojony chorąży ze sztandarem na którym powiewał Orzeł biały i Królowa Polski—Matka Częstochowska. Dalej ks. Proboszcz w kapie a potem długi szereg młodzieży szkolnej prowadzonej przez nauczycielstwo. Za dziatwą szkolną nieprzebrane tłumy ludności wiejskiej wraz z inteligencją miejską.

Pochód szedł ulicami Stromca, którego każdy dom był przystrojony w zieleń, chorągiewki a wpośród Orzeł biały lub portret Naczelnika Państwa. Zatrzymano się przed gmachem Gminy, bogato przystrojonej w dywany, zieleń, znak Polski, a nad tem wszystkiem górował obraz Najświętszej Marji Panny. Tutaj w pięknych słowach wytłomaczył zebranemu ludowi Ks. Proboszcz znaczenie i ważność Konstytucji 3 Maja i zaznaczywszy, że teraz obchodzimy ją w wolnej Polsce, nawoływał do zgody i jedności. Po odśpiewaniu roty Konopnickiej, wśród śpiewów, przeszedł pochód Stromiec i zatrzymał się w sali szkolnej. Niestety! sala szkolna jest tak ma-

łą, że mogła pomieścić zaledwie część zebranego ludu, pragnącego uczcić dzień święta narodowego. Reszta uczestników wypełniła po brzegi dziedziniec szkolny.

Teraz zebrani odśpiewali „Witaj majowa jutrzenko“, zaś nauczyciel z Stromieckiej Woli w gorących słowach wygłosił przemowę, nawiązując ją do czasów obecnych. Zakończył okrzykiem na cześć poległych bohaterów, wojsk walczących na kresach i Naczelnika Państwa. Potem nastąpiły deklamacje dzieci. Zaznaczyć należy, że dzieci szkoły w Stromcu, jako szkoły najstarszej i czteroklasowej, deklamowały najpiękniej, a utwory były starannie dobrane i podniosłej treści. Po śpiewach na pamiątkę tej świetnej i tak ważnej uroczystości rozdano dzieciom obrazki oraz książeczki, omawiające główne wypadki z historji Narodu Polskiego. O g. 3-ciej zakończono uroczystość pieśnią „Kto się w opiekę“.

Należy złożyć uznanie Dozorowi Szkolnemu jak również Nauczycielstwu za gorliwą pracę nod obudzeniem uczuć patrjotycznych wśród ludu wiejskiego.

Oby takich gmin więcej było!

*Emilia Nowocień.*

## Z Opoczyńskiego.

(*Kor. wł.*)

**Zemsta przez pożar.** We wsi Klonowa, gminy Skrzyńsko, dnia 7 maja b. r o godzinie 9-ej i pół wieczorem wybuchnął pożar w zabudowaniach Józefa i Jana Czerników. Ogień powstał w narożniku stodoły z niewiadomych dotąd przyczyn, jednak są podejrzenia, jakoby ich krewny Sadowski z powodu niekorzystnych procesów sądowych, miał się dopuścić zbrodni — podpalenia. Śledztwo w toku — Sadowski aresztowany. O godzinie 11 ej wieczorem przybyła Skrzyńska straż ogniowa. Pożar już był umiejscowił się, to też strażacy zabezpieczyli tylko przez przysypanie ziemią kartofle będące w spalonej stodole. Spłonęło: dom mieszkalny, 2 obory, 2 stodoły, 6 owiec. 80 korcy kartofli, 10 korcy zboża, 24 kury, gęś, słoma i wiele innych sprzętów domowych i gospodarskich. Przy ogniu było bardzo dużo widzów — „gapiów“, którzy spokojnie patrzyli się na płonące budowle. Nic ich nie wzruszał przykry widok oraz nawoływania do pomocy wójta, p. Michała Majchrzaka. Jeszcze głos z tłumu doleciał: „Nie padło na biednego!“ O zgrozo, czy tak upadliśmy moralnie, że nas klęska pożaru nie wzrusza i nie wzbudza pomocy bliźniego. Zazdrość i sobkostwo nieposkramiane w parajfi Skrzyńsko zakorzeniły się bardzo, jak chwasty, których niema kto wypleć; nawet ci, co wzięli na siebie szczytne zadanie świecić maluczkim przykładem miłości bliźniego, tego nie czynią, albowiem poza pieniądzem nic ich nie obchodzi. Dokąd tak u nas będzie? czy nastąpi kiedy poprawa?.. *Sołtys.*

# KRONIKA.

**Kalendarzyk.** *Dziś.* Paschalisa W. *Jutro:* Feliksa Kapuc. M.

**Wschód słońca o godzinie 4.03. Zachód o godzinie 7.49.**

*Radom, 17 maja.*

## Z miasta i okolicy.

= **Odczyty.** Z inicjatywy Radomskiego Koła Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego miasto nasze będzie miało niebawem sposobność wysłuchania kilku odczytów, wygłoszonych przez profesorów uniwersytetu krakowskiego i warszawskiego. Przyobiecali swe przybycie profesorowie Józef Plach i Mieczysław Dąbrowski z Krakowa oraz profesor Ludwik Skoczylas z Warszawy. Odczyty, poświęcone zagadnieniom poezji i sztuki współczesnej w Polsce, wywołają niezawodnie żywe zainteresowanie wśród radomiaków, to też po ustaleniu terminu podamy go niezwłocznie do wiadomości publicznej.

= **Księgarnia w Radomiu i firma Otto Ploeger w Berlinie.** Przed paru dniami oglądaliśmy w oknie wystawowym księgarni przy ul. Lubelskiej Nr. 40, szereg kart pocztowych wydanych w Berlinie!!

W chwili, kiedy marka polska ciągle spada w stosunku do niemieckiej, jest zbrodnią, jeżeli nie jest bezmyślnością, sprowadzanie niemieckich kart obrazkowych.

= **Ze Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich—Trawna 3.** 1. Zarząd Kooperatywy Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich „Praca“ (sklepy spożywcze: Plac Trzeciego Maja, Kozieniecka 12, Trawna 3, kawiarnia — Plac 3 maja) podaje do wiadomości szanownych członków i osób zainteresowanych, iż sekretarjat kooperatywy, Trawna 3 co dzień czynny za wyjątkiem świąt — od 10 do 1-ej i po południu od 6 ej do 7 i pół wieczorem. Sesje Zarządu i Rady Nadzorczej odbywają się co czwartek od godziny 6 ej do 8-ej wieczorem również w Sekretarjacie.

2. W tych samych godzinach czynny jest Sekretarjat Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich—koła męskiego miejscowego. Posiedzenia Zarządu odbywają się co czwartek od 8 do 10 wiecz. Zebrania członków co niedziela o godz. 7-ej wieczorem, wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej.

3. Zarzą Piekarni Udziałowej Stowarzyszenia odbywa sesje w piątek od 7 do 8-ej wiecz.

4. Jeneralny Sekretarjat Związku Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich czynny codzień od 10 do 1-ej i od 5 ej do 8 ej wieczorem za wyjątkiem świąt.

= **Dar Narodowy dla Piłsudskiego.** 2-gi Walny Zjazd Głównego Komitetu Daru Narodowego dla J. Piłsudskiego odbędzie się 5 go i niedzielę 6-go czerwca. W sobotę o 8 ej wieczorem zebranie towarzyskie pp. Delegatów. W niedzielę o 10-ej rano plenarne posiedzenie. Po informacje zgłaszać się do Kancelarji Zarządu, Boduena 6 m. 2.

= **Od poniedziałku 17 bm.** odwołują się i kursować nie będą p. № 121 | 122 między Skarżyskiem i Radomiem.

= **Od niedzieli 16 bm.** i poniedziałku 17 bm. uruchamia się drugą parę pociągów podmiejskich № 123 i 120. P. № 123 z Bąkowca odjazd o godz. 20 m. 57 (8 m. 57 wiecz.) przyjazd do Radomia o 22 m. 25 (10 m. 25 wiecz. Poc. № 120 Radom odjazd o godz. 2 w nocy.

= **Kradzieże.** Chil Tajtelbaum właściciel składu oleju przy ul. Długiej L. 12-B., zameldował o systematycznej kradzieży oleju lnianego, ilości około 40 pudów, wartości 60.000 marek Jednego ze sprawców kradzieży Szlamę Drekslera schwytał na gorącym uczynku kradzieży, który wydał współtowarzyszy: Icka Zajdenvebera, zamieszkałego w tym że domu przy ul. Długiej L. 12-B. oraz Chamę Nirengerg i Socnę Ajzenberg, którzy kradziony olej kupowali. Wszyscy wyżej wymienieni zostali aresztowani i wraz z dowodem rzeczowym 20 funt. oleju i czapką uczniowską, w którą się Breksler przebrał, przesłani do Sędziego Śledczego 11-go rewiru m. Radomia.

= **Dezerterzy.** Aresztowano poborowych dezerterów Adama Malmon, Stanisława Nowak, Kopczyńskiego Szczepana, Koracza Stanisława, Jopek Florjana, Piast Stanisława, Felberga Szimera, Bronisława Zwierz, Jaska Rapoporta i Stefana Celucha, których przesłano do P. K. U. i Komendy Placu Radom, ostatniego zaś do Sędziego Śledczego pow. Radomskiego.

= **Gra hazardowa.** Aresztowano Stanisława Polakiewicza, zamieszkałego przy ulicy Żytniej 1, 8, który uprawiał hazardową grę w 3 karty. Aresztowanego przesłano do Sądu Pokoju m. Radomia.

= **Paskarz.** Skonfiskowano 17 funt. cukru, należącego do Pejsaka Cwajn szporna, zamieszkałego przy ul Marjackie Górki L 6, Protokuł wraz z cukrem przesłano do Urzędu Walki z Lichwą w Radomiu.

## Z Polski i ze świata.

= **Ratowanie dzieci na Podolu.** Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom niezwykle szybko organizuje pomoc na ziemiach zajętych ostatnio przez wojska polskie. W obrębie okręgu Podolskiego zostały utworzone i prowadzą już akcję ratowniczą 3 komitety powiatowe: w Kamieńcu, w Płoskinowie i w Nowej-Uszycy Na tym terenie, gdzie ludność pod względem narodowościowym jest tak niejednolita, akcja P. K. P. D. prowadzona pod hasłem „ratujmy dzieci bez różnicy wyznania i narodowości“ najbardziej jest widoczna Z produktów P. K. P. D. korzysta w Kamieńcu 30 instytucji: 9 polskich, 10 ukraińskich, 8 żydowskich i 3 ruskie. Ogółem dożywianych jest przeszło 2,000 dzieci. Bezpośrednim wynikiem akcji P. K. P. D. jest znaczne zmniejszenie chorób i śmiertelności wśród dzieci. To też akcja ta zdążyła już wzbudzić w miejscowej ludności zaufanie i wdzięczność.

Obecnie P. K. P. D. zajęty jest organizowaniem pomocy w Winnicy, która jej bardzo potrzebuje.

= **Loterja P. K. P. D.** Dnia 9-go bm. odbyło się w lokalu Państwowego Komitetu Pomocy Dzieciom w obecności przedstawicieli Magistratu m. st. Warszawy i Policji Państwowej ciągnienie loterji, którą Wydział Dochodów Niestałych zorganizował w celu powiększenia funduszów tej instytucji. Wygrana padła na Nr. 1582.

= **Związek Teatrów Ludowych** przystępując do organizacji chórów i orkiestr wiejskich i robotniczych, prosi tych wszystkich miłośników śpiewu i muzyki, którzy mają chęć i możność utworzenia na miejscu i prowadzenia chóru i orkiestry, o zawadomienie o tem Związku Teatrów Ludowych, który w takich razach przyjdzie zawsze z rzeczową pomocą. Komu leży na sercu przyszłość muzyki polskiej i kto zdaje sobie sprawę, jakie niesłychane bogactwo leży nietknięte w twórczości ludowej, ten podejmie się napewno pracy w chórach i orkiestrach przy pomocy Związku Teatrów Ludowych. Zwracać się należy do Związku Teatrów Ludowych pod adresem: Warszawa, Kopernika 30.

= **Posiew bolszewizmu.** Bardzo interesujące dane przynosi bolszewicki organ w Piotrogrodzie „Krasnyj Prapor“.

Mianowicie stwierdza, że w okręgu dońskim od czasów rządów bolszewickich praca zupełnie zamarła. Podczas gdy jeszcze w r. 1917, pracowało tam 250 tysięcy robotników, liczba ich teraz spadła na 6 tysięcy. Brak jest środków żywności, odzieży, olei i rozmaitych technichnych narzędzi. Niema już wyszkolonych górników. Co się jeszcze zaś węgla wydobywa, nie może być przetransportowane z powodu braku środków transportowych. Węgiel leży bez opieki po stacyach, skąd go powoli ludność rozkrada. Bolszewicki organ stwierdza, że okręg doński wymaga całych lat, zanim przyjdzie do normalnego życia.

= **Nowy zamach habsburski na Węgrzech.** Według informacyi z Budapesztu odkryto tam nowy spisek zwolenników Friedricha przeciwko naczelnikowi Horthyemu.

Spisek ma na celu oddać ster rządów Friedrichowi i arc. Józefowi drogą nowego zamachu. Przy realizacyi swoich planów Friedrich używa pomocy oficerów, w pierwszym zaś rzędzie pułkownika Lehara i generała Hegeduesa. Jako powód niezadowolenia przytacza się tę okoliczność, że Horthy nie tłumi liberalnych prądów politycznych. Poza tem twierdzą zwolennicy Friedricha, jakoby Horthy pomimo oficyalnego zaprzeczenia rzeczywiście dążył do godności palatyna, która się należy tylko arc. Józefowi.

## Książki nadesłane do Redakcji.

**Erazm Majewski** (Prof. Uniw. Warsz.) „*Bankructwo pieniądza papierowego cywilizacji opartej na wierze w dobroć natury ludzkiej*“. Warszawa 1920, nakł. Księgarni „Perzyński, Nikle icz i Sp.“ Nowy Świat 21. 8°, str. 31. Jest to pierwsza część rozprawy, wydana—ze względu na naglącą aktualność rozważanych zagadnień — osobno. Niebawem wyjdzie część druga.

## LIGA PRACY.

Anarchja prowadzi zawsze do dyspotyzmu. (*Napoleon*).

Taką będzie *Rzeczpospolita*, jakich zdoła sobie wykształcić synów. (*Jan Zamojski*).

Amerykanie powiadają: Patrz więcej na twą pracę niż na zegarek; długi czas dobrze zajęty wydaje się krótki, dzień mało zajęty wydaje się długim.

Oświata jest środkiem, aby z ludzi, którzy są ciężarem społeczeństwa, zrobić czynnych obywateli, stanowiących jego siłę.

*Szczepanowski.*

Najważniejsza różnica między narodami europejskimi tkwi w tem, czy dany naród jest czynny, czy bierny. Tylko narody czynne tworzą historję, bierne—jej podlegają.

Czem się objawia ta aktywność narodu czynnego?

Taki naród wie do czego dąży i umie odkryć środki, prowadzące do celu.

Jest to cała różnica między wolą i chęcią.

My w wielu okresach naszej historji mieliśmy gorące chęci, ale nie było woli. Była chęć celu, ale nie było chęci do wytworzenia środków, które jedynie do tego celu prowadzić mogą.

*Szczepanowski.*

Im niżej stoi kultura w kraju, tem mniejsze jest tam poszanowanie czasu.

U narodów dzikich zegar jest rzeczą nieznaną. W niektórych dzielnicach państwa Chińskiego najmniejszą podziałką godziny jest kwadrans.

Kraje o wysokiej kulturze dzielą sekundę na pięć części.

Szanuj czas, bo czas posiada dużą wartość.

*Szczepanowski.*

Co jest szkodliwe dla roju, to nie może być pożytecznem dla pszczoły. (*Marek Aureljusz*).

Należy kształcić ludzi nie na *magasynierów* myśli, lecz na jej twórców. (*Wexweiller*).

Państwo nie ostoi się długo, jeżeli jego podwaliny nie są ugruntowane mocno na dobrobycie, który pochodzi z oszczędności, enerji i przedsiębiorczości oraz nieustannego wysiłku w dziedzinie przemysłu.

Z drugiej jednak strony żaden naród nie jest prawdziwie wielki, jeżeli dba wyłącznie o pomyślność materjalną. (*Roosevelt*).



Redaktor: Wojciech Biega. Druk „J. K. Trzebiński“ — Radom. Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski“.